

Rozmowa Józefa Stalina z Sun Czin - lin

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Dnia 13 stycznia Józef Stalin odbył rozmowę z wiceprzewodniczącą Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej, — Sun Czin-lin i przewodniczącym Prezydium Ogólnochińskiego Komitetu Obrony Pokoju, prezydentem Chińskiej Akademii Nauk Kuo Mo-žo.

Posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet. W czasie posiedzenia przewodnicząca Zarządu Głównego Alicja Musiałowa złożyła sprawozdanie z przebiegu obrad ostatniej sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz z przygotowań do Światowego Kongresu Kobiet, który odbędzie się w roku bieżącym.

W czasie obrad dokonano również oceny pracy organizacji za okres roku ubiegłego oraz ustalono wytyczne w dalszej działalności w roku bieżącym. Prezydium Zarządu Głównego postanowiło zwołać plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet do Warszawy na dzień 18 bm.

Nowa sesja Francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). We wtorek po południu rozpoczęła się nowa sesja Francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sesję zajął zgodnie z tradycją najstarszy deputowany M. Cachin. Na sejmie zgromadzenie przystąpiło do wyboru przewodniczącego. Ponieważ w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości, odbędzie się drugie głosowanie, w którym również obowiązuje bezwzględna większość głosów. Dopiero w trzecim głosowaniu do wyboru przewodniczącego wystarcza zwykła większość głosów.

Przewodniczącym Rady Republiki został ponownie wybrany radykał Monnerville.

Występy artystów polskich w Moskwie zacieśniły więzy kulturalne między narodami ZSRR i Polski

MOSKWA (PAP). Prasa Radziecka z ożywieniem omawia występy artystów polskich w Moskwie. Dziennik „Prawa” zamieścił wywiad wiceministra Jana Wilczka pt. „Wspaniała manifestacja przyjaźni i współpracy kulturalnej narodów”.

Artysty polscy wyjechali z Moskwy do kraju

MOSKWA (PAP). W Moskwie zakończyły się gościnnie występy zespołu Państwowej Opery Poznańskiej, Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” oraz pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej i skrzypaczki Wandy Wilkomirskiej.

Dnia 13 stycznia artyści polscy opuścili Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju.

Na Dworcu Białoruskim gości polskich zegnali liczni przedstawiciele świata muzycznego i teatralnego stolicy radzieckiej, wiceprzewodniczący Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR N. Twierdochlebów i urzędnicę ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR z ambasadorów Wacławem Lewikowskim na czele.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A.

Cena 20 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 14 (1123)

Rzeszów, czwartek 15 stycznia 1953 r.

Załogi zakładów przemysłowych przekraczają planowe zadania produkcyjne

W pierwszej dekadzie stycznia szereg produkujących zakładów przemysłowych przekroczyło swe planowe zadania produkcyjne. Są to te zakłady, w których załogi od pierwszych dni roku przystąpiły z pełnym zapalem do pracy, wykorzystując w należyty sposób urządzenia produkcyjne, oszczędnie gospodarując surowcem i rozwijając współzawodnictwo. Poważnym bodźcem do wzrostu wydajności jest uchwała Rządu z dnia 3. I. br. Robotnicy wobec uregulowanej sytuacji rynkowej tym bardziej starają się podnieść swe zarobki przechodząc na akordowy system płac i stosując coraz szerzej wysokowydajne metody pracy — z korzyścią zarówno dla siebie jak i dla całego narodu.

Ostatnio nastąpił wśród pracowników poważny wzrost wydajności pracy, oszczędności i walki z marnotrawstwem. Robotnicy z każdym dniem podnoszą wydajność pracy, licząc jednocześnie zobowiązania produkcyjne.

W I Zespole Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego np. cała załoga zobowiązała się wykonać w miesiącu styczniu plan eksploatacji ropy w 102 proc. oraz wyprodukować do końca bm. 12 ton ropy ponad plan, co da w przeliczeniu 500 roboczogodzin. Znacznie podwyższyli wydajność swojej pracy pracownicy I Zespołu Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego Władysław Data i Jan Koński.

W związku z uchwałą Rządu z dnia 3 bm. również pracownicy budowlani Deba podjęli liczne zobowiązania.

Brygada murarska Zygryda Grudzińskiego zobowiązała się wykonać 160 proc. normy, podczas gdy do tej pory wydajność tej brygady wynosiła 140 proc. normy. Murarze z brygady Wincentego Wąsika podniosli wydajność pracy do 200 proc. normy. Pracownicy z brygady Edwarda Bień-

ka zobowiązali się wykonywać 180 proc. normy. Kierownik budowy Wincenty Serafin wraz z majstrem Władysławem Pazłem dopilnują aby materiały były dostarczane na budowę w terminie.

LÓDŹ (PAP). Z Łodzi 1 woj. łódzkiego nadchodzi dalsze wiadomości o produkujących zakładach, które po uchwałę Rady Ministrów z 3 stycznia br. wzmogły wysiłki nad dalszym podniesieniem wydajności pracy. I tak np. w przemyśle wielnianym załoga ZPW im. Ossowskiego wykonała swe zadania za I dekadę bm. w 139,6 proc., załoga Tomaszowskich Zakł. Przem. Weln., która jeszcze w grudniu ub. r. walczyła z poważnymi trudnościami, w wyniku poważnej mobilizacji dokonanej w okresie zapoznawania się z uchwałą Rządu, przekroczyła swe planowane na I dekadę zadania w przedziale od 14,1 proc. w tkalni zaś o 5,8 proc. Również robotnicy ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. Swierczewskiego, ZPW im. Reymonta i Łódzkiego ZPW przekroczyli swe zadania za I dekadę o 3,4 do 8,3 proc.

W wielu zakładach robotnicy przystępują do zobowiązaniowego współzawodnictwa pracy, podkreślając iż przez zwiększenie produkcji pragną wyrazić swe zaufanie dla władzy ludowej i równocześnie polepszyć swój byt.

GDANSK (PAP). Gdańskie Zakłady Sprzętu Okrętowego przekroczyły swój plan produkcyjny za I dekadę bm., uzyskując 34 proc. planu miesięcznego. Do wykonania zadań za I dekadę stycznia przyczyniło się w tym zakładzie stale rozwijające współzawodnictwo pracy.

Tarcia na konferencji prawicowych socjalistów w Rangunie

PEKIN (PAP). Wiadomości nadchodzące z Rangunu świadczą o zaostreniu sprzeczności na konferencji prawicowych socjalistów niektórych krajów Azji.

W związku z obecnością na rangunskiej konferencji przywódcy brytyjskich labourystów Attlee, delegat Egiptu Ahmed Hussein poddał ostrej krytyce były labourystowski rząd angielski. Hussein krytykował labourystów angielskich i socjalistów europejskich za ich wrogi stosunek do narodów kolonialnych. Hussein krytykował również agresywną politykę Stanów Zjednoczo-

Wzmrożona walka górników o plan

KATOWICE (PAP). Praca wielu załóg kopalnianych w pierwszej dekadzie stycznia br. zaznaczyła się wzmrożoną walką o pełniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów. Do walki o plan pobudza załogi kopalniane uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br., która poprzez wzrost wydajności i zarobków stwarza klasie robotniczej warunki stałej poprawy stopy życiowej.

Realizując podjęte zobowiązania, szereg załóg górniczych wysoko przekracza planowane zadania wydobywcze. Na czoło wysunęli się w pierwszej dekadzie bm. górnicy kopalni „Eminencja”, którzy wykonali 115,9 proc. planu dekadowego. W szlachetnej rywalizacji o jak najlepsze wyniki produkcyjne wyróżnili się również górnicy kopalni „Łagiewniki” którzy uzyskali 112,1 proc. planu dekadowego oraz kopalni „Karol” — 110,8 proc. Na liście produkujących kopalni węgla znalazły się ponadto w tym okresie kopalnie „Boże Dary”, „Zabrze Zachód” i „Andaluzja”, osiągnąwszy ponad 108 proc. planu dekadowego.

1935 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w roku ubiegłym

Narada aktywistów Frontu Narodowego w Katowicach

KATOWICE (PAP). W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyła się wojewódzka narada aktywistów Frontu Narodowego z udziałem członków zespołu poselskiego woj. katowickiego, na której omówiono zn. czc. doniośle uchwały Rady Ministrów z 3 bm. toku narady około 200 aktywistów, którzy wyróżnili się w okresie kampanii wyborczej do Sejmu, zostało odznaczonych dyplomami honorowymi.

MIANOWANIE PODSEKRETAZA STANU W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU LEKKIEGO

WARSZAWA (PAP). Obywałe Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Jana Szabana podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Na wystąpienie Husseina odpowiedział sekretarz między narodowego wydziału komitetu wykonawczego angielskiej partii labourystowskiej Roweś pełnym nienawiści przemówieniem.

Przeciwko łajności posiedzeń komitetów konferencji ostro zaprotestowali delegaci Libanu, Egiptu i Japonii. W rezultacie istniejących sprzeczności delegaci Egiptu i Libanu opuścili konferencję, motywując swą decyzję obecnością na posiedzeniach konferencji ministra Spraw Zagranicznych Izraela Shareta.

Zwiększa się liczba podpisanych umów hodowlanych

Z terenu naszego województwa napływają meldunki o stale wzrastającej liczbie podpisanych umów hodowlanych, co świadczy o zadowoleniu, jakie wywołała wśród chłopów uchwała Rady Ministrów wprowadzająca nowe warunki kontraktacji.

W gminie Trzebownisko w powiecie rzeszowskim w ciągu ostatnich kilku dni zakontraktowano 50 sztuk trzody chlewnej z terminem odstawy na miesiąc styczeń. Chłopi w gminie Słocina zakontraktowali na ten sam termin 15 sztuk trzody chlewnej.

W kontraktacji przodują mało i średniorolni chłopci. Franciszek Noga gospodarujący na 2 i pół hektarowym gospodarstwie w Terliczce zakontraktował 100-kilogramową sztukę. Walenty Nowak z Łukawca, 130-kg sztuka. W gminie Słocina przodują w kontraktacji chłopci z gromady Łukawiec którzy zakontraktowali 21 szt.

Manifestacje protestacyjne we Włoszech przeciwko rządowemu projektowi zmiany ordynacji wyborczej

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Unita”, w całych Włoszech odbywają się manifestacje na znak protestu przeciwko rządowemu projektowi „reformy” ordynacji wyborczej.

W Turynie odbył się strajk protestacyjny 18 tysięcy metalowców. Strajki protestacyjne odbyły się także w miastach Alessandria i Tortona.

W mieście Novi zebrano znaczną ilość podpisów pod rezolucją protestującą przeciwko rządowemu projektowi zmiany ordynacji wyborczej. Rezolucja ta zostanie przesłana do parlamentu włoskiego. W strajkach protestacyjnych, które odbyły się w 20 większych i mniejszych miastach Lombardii, wzięła udział olbrzymia większość robotników przemysłowych i rolnych. Strajki prote-

stacyjne odbyły się także w prowincjach Rovigo, Ferrara i Piacenza.

4 tys. mieszkańców miasta Rionero w prowincji Potenza zgromadziło się na wiecu protestacyjnym. Wiece protestacyjne odbyły się także w wielu miastach prowincji Bari, Reggio-Calabria i Taranto.

Życie Ali Yata w niebezpieczeństwie

PARYŻ (PAP). Jak donosi „L’Humanite”, stan zdrowia sekretarza generalnego Marksistowskiej Partii Komunistycznej Ali Yata, przebywającego w więzieniu paryskim, znacznie się pogorszył. Życiu Ali Yata zagraża niebezpieczeństwo. Dnia 13 bm. Ali Yata miał atak serca, połączony z utratą przytomności.

Międzynarodowa konferencja przedstawicieli rolniczych instytucji naukowych w Pradze

PRAGA (PAP). Jak donosi czeskosłowacka agencja CTK, w Pradze rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji przedstawicieli wyższych rolniczych instytucji naukowych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W obradach konferencji bierze udział delegacja agronomów radzieckich oraz delegacje z Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obrady konferencji zgaił przewodniczący delegacji czeskosłowackiej prezes Akademii Nauk Rolniczych Republiki Czeskosłowackiej A. Klecicka, który podkreślił, że zadaniem konferencji jest omówienie najważniejszych zagadnień z dziedziny rolnictwa oraz możliwości współpracy rolniczych organizacji naukowych krajów obozu pokoju. Konferencja — oświadczył A. Klecicka — powinna przyczynić się do szerszego jeszcze wykorzystania w krajach demokracji ludowej osiągnięć produkcyjnej nauki rolniczej Związku Radzieckiego.

Toteż w szeregu gromadach zawiązały się w roku ubiegłym komitety założycielskie, które zorganizowały już albo organizują nowe spółdzielnie Do istniejących spółdzielni wstąpiło w roku 1952 12.358 chłopów.

Wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ub. roku był poważny. Mało i średniorolni chłopci zorganizowali ogółem 1935 nowych gospodarstw zespołowych, zwiększając w ten sposób ich ogólną liczbę do 4.880. Na dzień 31 grudnia 1952 r. spółdzielnie zrzeszały 104.094 gospodarstwa chłopskie, obszar ziemi spółdzielczej przekroczył milion ha.

Najwięcej nowych spółdzielni powstało w jesieni ub. roku. Sprzyjała temu atmosfera ożywionej pracy politycznej, jaką rozwinęły wtedy na wsł komitety Frontu Narodowego oraz organizacje polityczne i społeczne w związku z wyborami do Sejmu.

Charakterystycznym objawem w rozwoju spółdzielczości jest wzrastające zainteresowanie chłopów statutem rolniczego zrzeszenia spółdzielczego (typ Ib). Z 617 powstałych dotychczas spółdzielni tego typu olbrzymią większość zorganizowali chłopci właśnie w roku ubiegłym.

Zapomniana sztuka KORESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

Usprawnić pracę PZGS w Lubaczowie

W Oleszycach, w pow. lubaczowskim, każdego tygodnia odbywa się spęd żywca. Zwykle ten skupuje Centrala Obrotów Zwierzętami w Lubaczowie, która nie bardzo troszczy się o sprawne przeprowadzenie skupu i terminowe odstąpienie. Dowód? Ostatni spęd w dniu 8 bm, kiedy to Centrala zapomniała zabrać jedną sztukę bekonoową. Do wieczora świnią czekała spokojnie, po czym położyła się spać. Następnego dnia denerwowała się i bardzo niepochlebnie chrząkała na temat Centrali. Związka, że nie dostała żadnego pożywienia

Nasz korespondent M. Greń sygnalizując nam o tym fakcie urywa swój meldunek na dniu 11 bm. Z innych zaś stron dowiadujemy się, że świnią wybrała się na poszukiwanie swych właścicieli, lecz ci ukryli się tak sprytnie, że nie mogła ich odnaleźć. Jasne, że w czasie swych wędrówek nie wyrzącała się zbyt pochlebnie o Centrali i podrywała bardzo mocno i skutecznie jej autorytet. Ta wędrówka o chłodzi i głodzie poważnie odbiła się na zewnętrznym wyglądzie naszej bekonoowej sztuki, która straciła na kwitnącym wyglądzie i na (o)krasie. Po tem sztuka nagle i niespodziewanie zniknęła. Może gdzieś w zakątku złożyła swe mięso i kości. Być może, że ktoś się nią zaopiekował.

Może ktoś zlitował się i zabrał bekonoową sztukę do domu Podkarmi — i sprzeda Centrali. Po raz drugi. Widocznie Centrala ma dużo zbędnych pieniędzy — jeśli nie zbędnych ludzi.

W związku z uchwałą Rządu z dnia 3 stycznia br., w której ludzie pracy widzą skuteczną oręż w walce ze spekulacją i nowy dowód troski Państwa o najżywońsze interesy mas pracujących zmobilizowano wszystkie instytucje handlowe do zaopatrzenia swych placówek we wszelkie towary pierwszej potrzeby.

Niestety — zagadnieniu temu, jak dotąd, niewiele uwagi poświęcił PZGS w Lubaczowie. Mimo, że posiada do zaopatrzenia tylko 9 gminnych spółdzielni, wcale nie spieszy z dostarczeniem dla nich potrzebnych im towarów, które bardzo często po siada w swych magazynach.

Następnie zarząd PZGS w Lubaczowie nie prowadzi dość energicznie walki z marnotrawstwem i nadużyciami, a raczej sam się ich dopuszcza. Kierownicy handlowi poszczególnych GS-ów pobierają towary z magazynu PZGS zgodnie z wypisanymi przez PZGS dowodami. Zdaje się jednak dość często, że PZGS wypisuje dowody na towary, których w danej chwili nie posiada w swoich magazynach. Następnie towary te zobowiązują się do starczyć dodatkowo, co trwa nie raz kilka miesięcy. W tym czasie kierownicy handlowi GS-ów za pominięciem często o niedotrzymanej obietnicy dostarczenia przez PZGS brakującego towaru, na skutek czego powstają nadużycia i manka.

Nadużyciem ze strony pracowników PZGS w Lubaczowie, jest

wykupywanie towarów atrakcyjnych z puli towarów przeznaczonych dla GS-ów. Tęgo rodzaju wypadek miał miejsce parę dni temu, kiedy to zamiast czterech par bucików skórzanych, wręczył kierownikowi handlowemu dozwolony, co może stwierdzić pracownik GS w Oleszycach ob. PaWelko.

Zarząd i pracownicy PZGS w Lubaczowie, zajmując się przede wszystkim własnymi sprawami, nie dbają zupełnie o należyte zaopatrzenie ludności. Z tego powodu bardzo często rozprawiane przez nich wyrobry mięsne nie nadają się do sprzedaży. Np. w dniu 5 stycznia br. PZGS w Lubaczowie zmuszał GS-y do pobierania kieszki, która przez zbyt długie pozostawanie w magazynie uległa zepsuciu. Gdy jeden z kierowników handlowych GS-u niechętnie pobierał zepsutą kieszki, wówczas drugi członek Zarządu krzykiem zmusił go do przyjęcia towaru.

W obliczu uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br., która ma na celu uwełminowanie wszelkich spekulacji z naszego życia gospodarczego i poprawę za-

opatrzenia ludności w towary, ka rygodne praktyki i beztraska pracowników PZGS w Lubaczowie w podchodzeniu do spraw bytowych ludności zasługują na jak najostrejsze napiętnowanie.

Uchwała, która została przy-

jęta ze zrozumieniem przez większość ludność, musi być w pełni realizowana w terenie, dla dobra mas pracujących. Nie wolno po zwłoczyć, by balaganiarze zaprzeczali jej sens i praktyczne znaczenie.

Michał Greń.

Krytyka pomogła

Odpowiadając na notatkę pt. „W Kameniu nikt się nie interesuje pracą kulturalno - oświatową“, Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kameniu wyjaśnia, iż wspólnie z Komitetem Gminnym PZPR postanowiło przysłać z pomocą świetliczance ob. Chorzepa, a by świetlica doszła do pełnego rozkwitu.

*

Spółdzielnia Pracy Budowlanej Remontowo Konserwacyjna „Murarz“ w Dębicy odpowiadając na notatkę korespondenta E. Kwastrogosia pt. „Umowy zawierane są po to, by je dotrzymać“ zawiadomia, że wina za niewykonanie zamówionych urzą-

żeń dla zakładów w Pustkowie, ponosi punkt usługowy Nr 1 w Dębicy. W związku z tym b. kierownik działu Ślarskiego ob. Stanisław Warchoł został zwolniony z powodu zaniedbywania się w pracy.

Zlecenie zakładów przemysłowych w Pustkowie zostało już w całości zrealizowane.

Odpowiadając na notatkę pt. „Ulica czy... składowisko błota“ Prezydium MRN w Łańcucie wyjaśnia, iż po drugiej stronie ul. Gruwaldzkiej, został ułożony prowizoryczny chodnik. Prezydium dołoży starań, aby przejście przez odciinek wspomnianej ulicy, na którym prowadzone są prace wodno - kanalizacyjne utrzymywać w stanie jak najlepszym.

*

W odpowiedzi na notatkę W. Zdzienie pt. „O czym woda dudni w siedziszowskiej studni...“ — Prezydium PRN w Dębicy wyjaśnia, iż sprawą należytego uporządkowania i udostępnienia pobierania wody z studni położonej obok rynku zajmie się wespół z zakładem mleczarskim, który z wym. obiektu korzysta.

Poszukiwania

RZECZOWE

Amatorzy gier świetlicowych, i-k również członkowie Koła Sportowego „Ogniwo“ w Nisku, poszukują od dłuższego czasu klucza od świetlicy KS „Ogniwo“. Ostatnio w wieczór sylwestrowy



ktos znalazł klucz, otworzył świetlicę i urządził w niej zabawę taneczną. Po sylwestrze klucz jednak zginął i nie można go odnaleźć. Na skutek tej sytuacji niektorzy mniej cierpliwii amatorzy gier spędzają wieczory w tzw. „Bunkrze“, gdzie grają w bilard, a zasnęte przelaty przepłukują mocną „wodą“. Przebywanie w „Bunkrze“ to owszem klucz... do pijanstwa. Natomiast potrzebny jest klucz do świetlicy — o poszukanie którego prosi się Radę Koła Sportowego „Ogniwo“.

Z tego mleka — chleba nie będzie

W gromadzie Stańkowa gm. Ropienka, bardzo znaną postacią jest ob. Mikołaj Sroka, tzw. kierownik zlewni mleka. Jeżeli by ktoś sądził, że znany jest z dobrej strony, to poważnie myliłby się. O dobrych stronach nie wiemy, zresztą i mieszkańcy Stańkowej nie widzą nic — natomiast możemy powiedzieć, a raczej napisać — o złych.



go (przyjmowania) mleka — chleba nie będzie.

(Na podstawie korespondencji) St. Kocubny

Jak już wspomnieliśmy ob. M. Sroka w punkcie zlewni odbiera mleko od dostawców — mieszkańców gromady Zęby tak wierzyliście odbierali swe długie, jak ob. Sroka odbiera to mleko! Większej ilości nie chce brać. — Nie mam pustych bantek — powiada i wysyła dostawców do domu. Z mlekiem i kpinami.

Czasem jest bardzo uprzejmy i uczynny. Dla krewnych i znajomych. Poza tym krzyczy i wy-myśla.

Szara da

W pierwszej kolejności sprzedaje się napoje: w drugiej — (godziny) trzeba czekać — wydaje się błocki na obiad; w trzeciej — trzeba czekać na obiad (godziny). Całość? Gospoda Spółdzielca w Nisku.

A w ogóle ob. Sroka jest „racjonalizatorem“. Wiecie co wymyślił? Ten co zdaje mleko po „kolejce“ musi szorować podłogę w zlewni. Dobry pomysł, nie? Taka praca dogryza mieszkańcom gromady, toteż zwrócili się do sołtysa ob. St. Misiewicz, by zmienił ten stan. Sołtys przyrzekł zwołać zebranie i wybrać nowego „zlewniacza“. Na przyrzeczeniu skończyło się.

Co się dziwi, że niekiedy szwankuje dostawa mleka do miast, jeżeli więcej „urzęduje“ takich jak ob. Sroka. Dlatego też Powiatowy Zakład Mleczarski w Ustrzykach Dolnych winien zainteresować się „działalnością“ ob. Sroki i wyciągnąć odpowiednie wnioski w kierunku: — z takie-

GS Łańcut-Wieś wykonuje plany kontraktacji

Pierwsze miejsce w kontraktacji trzody chlewnej w powiecie łańcutkim zajmuje gminna spółdzielnia Łańcut — Wieś. Osiągnięcie to jest wynikiem pełnego zrozumienia zadań, stojących przed działami skupu i kontraktacji, przez aparat pracowni GS. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy uświadniającej organizacyjnej kierownika tego działu ob. Władysława Nawojskiego, i referenta spraw kontraktacji ob. Antoniego Borowiaka, chłopi w poszczególnych gromadach kontraktują coraz liczniej.

Z dużym zadowoleniem zostały przyjęte przez rolników nowe, korzystne warunki kontraktacji — informuje mnie przodujący agent kontraktacji ob. Jucha z gromady Sonina. Ob. Jucha to jeden z najlepszych pracujących agentów GS-u. Stwierdza on, że nie ma wśród tamt mało i średniorolnych chłonów niechętnych do kontraktacji. Dzięki pracy uświadniającej GS Łańcut — Wieś już w pierwszym etapie kontraktacji wykonała plany z nadwyżką.

Również sprawnie przebiega tu kontraktacja roślin. Sprawą tą jednak nie interesuje się PZGS w Łańcucie, czego dowodem jest niedostarczenie do chwili obecnej umów kontraktacyjnych.

Z dobrej pracy działu kontraktacji GS w Łańcucie — Wsi powinny wyciągnąć wnioski pozostałe GS-y i należycie przystąpić do tej akcji. Z. Dudek

Ciemnica

Staszek siedział gościnnie wola i przygarbiony, jakby dźwiagał jakiś nadmierny ciężar. Spółgłęboko nasuniętego na czole kaszkietu wystawał bielutki rybek bandaża.

— A tobie co się stało? — zapytał jego kolega, Władek, przystając i ze zdumieniem patrząc na Staszka, którego jeszcze wczoraj po południu widział przecież bez tej szpitalnej bieli na głowie.

— Ee, nic... — bąknął tamten.

— Jaki to nic? Pobiteś się z kim, czy co? — nalegał Władek.

Staszek spojrzął urażony na kolegę i westchnął głęboko, wycedził:

— To przez książki... Władek parsknął śmiechem. — Acha, widocznie ci głowa spuchła od czytania, co? — Stuchaj-no, ty mój druku — rzucił się nagle Staszek — czyś szedł kiedy po tych „nieziemskich“ schodach do naszej biblioteki? — Pewnie, żem szedł. Ach, już wiem! Toś sobie na nich łepety-nę nawieruszył? — A na nich. Tfu! — Nie sfluwaj, bo to nieładnie — zaśmiał się Władek. — Cwicze figur gimnastyczne, to ci żadne schody na świecie nie będą straszne. — Gimnastyka swoją drogą,

a dojscie do biblioteki u nas swoją drogą...

— No, trzymaj się Staszek. A przyjdź wieczorem do świetlicy. Ułożymy pismo do sołtysa.

— Ech tam! I tak nic nie pomoże.

Rzeczywiście. Przedziwnymi drogami chadza upowszechnianie czytelnictwa w Paszczynie, pow. dębicki. Młodzież ma tu wprowadzić swoją świetlicę, ale raczej przede ją nazwać ciemnicą, bo przede wszystkim nie ma w niej światła. Wprawdzie elektryczność się nalaadowane druty w Paszczynie, a w Domu Ludowym zainstalowano urzędzenia elektryfikacyjną — lecz cóż? W bibliotece i w świetlicy zarówno w słońce, jak i w światełku, wobyli parokrotnie. A tu ani mostu, ani światła, ani remontu. I dla-czego np. drzewo na most gnieje już przez 3 lata, tego w żaden sposób nie mogą dociec nawet najstarsi ludzie we wsi.

Młodzi jednak, a zwłaszcza tych stu pięćdziesiąciu stałych bywalców biblioteki uporczywie twierdzą, że sołtys, jak też gromadzki aktywny po książki do biblioteki nie chodzą, a świetlica ani ich ziębi, ani grzeje, więc cało zdołali przejść tuż karkolomne schodki.

Czasem którzyś z młodzieńców, spec od manipulacji elektryczną wdrapuje się na słup, coś tam podtubie i wtedy światło rozjaśnia wszystkie kąty.

Ala na ogół wesołego widoku tu nie ma. Woda deszczowa niszczy futryny okienne, bo co jakiś czas wiatr wytrząśnie ją i tamtą szybko, więc nie dziwota. Przy tym dach tu jest niby sito, a wia-domo, że w sienie wody nie utrzymasz.

I takie to w tej Paszczynie warunki dla rozwoju postępowej wiedzy i kultury.

Wprawdzie miejscowy sołtys Piotr Jędrzyk, urządził kilka krotnie zabawy, z których dochód miał iść na remont Domu Ludowego, ale cóż z tego, skoro poleni się rozmyślali przeznaczając pieniądze na budowę mostu. Tak było parokrotnie. A tu ani mostu, ani światła, ani remontu. I dla-czego np. drzewo na most gnieje już przez 3 lata, tego w żaden sposób nie mogą dociec nawet najstarsi ludzie we wsi.

Możliwe... Ale to wielki wstyd, szanowni aktywiści z Paszczyny!

(Na podstawie korespondencji Anieli Nowak, opracowała M. W.)

„Czekaj tatka latka“

Spod „asa“ wy chodzisz? Józek ma damę na reku a len „srota“ spod asa...

...Terefero, ma on te damę jak my cholewki do butów...

Spokojnie zagrywam tego waleta... Taak... poleciała dycha, te raz jeszcze go raz i załatwione — leczycie. Pocałujcie stół i idźcie plakać“.

Takie i inne rozmowy toczą się w siedziszowskim Szewskim Punk-



cie Usługowym. Obywatele szewscy ubrani w stroje służbowe, fartuchy itp. w pełnym uzbrojeniu szewskim zabijają czas jak mo-

skie we wspomnianym punkcie, lecz do dzisiejszego dnia o butach ani dudu.

Obywatele szewscy znajdują co prawda czas wśród swych różnorodnych „zajęć“ na wyjaśnienie, że historia wieków minionych zna takie wypadki, kiedy w zimie chodono tylko w samych skarpetkach, lecz oni niestety nie mogą wpłynąć na bieg dzieł...

Zarty, żartami, ale — obywatel Szewskiego Punktu Usługowego w Siedziszowie: przyjęte za mówienia trzeba wykonywać. Tłumaczenie, że ktoś tam w Dębicy nie robi na czas cholewki do butów, nie wytrzymuje krytyki. Od tego jest kierownictwo zakładu, ażeby postaralo się o niezbędne dla produkcji artykuły.

W przeciwnym razie nazwę: „Szewski Punkt Usługowy“ w Siedziszowie trzeba będzie zmienić na: „Szewski Punkt Czekaj Tatka Latka“.

(Na podstawie listu ob. Stanisława Ząbczyk z Siedziszowa, jej kuzyn chodzi prawie bez butów. Zamówiła ona jeszcze w listopadzie ob. a buty narciar-